Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 172

Poznań, czwartek dnia 16 kwietnia 1931

Rok XXVI

W sprawie obniżenia poborów urzędniczych

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) — Prasa sanacyjna, chcąc osłabić fatalne wrażenie obniżenia poborów urzędniczych, dowodzi, że cofnięcie dodatku 15-proc. jest zarządzeniem czasowem i przejściowem.

Interpretacja ta jest tendencyjna. Dodatek 15 proc. był wypłacany na zasadzie postanowień ustawy skarbowej. Dwie ostatnie ustawy skarbowe posiadały wyraźne ustępy co do wypłacania tego dodatku. Wypłata zatem tego dodatku mogłaby nastąpić tylko w razie wstawienia odpowiedniego postanowienia do ustawy skarbowej. Walka więc rozegra się przy opracowywaniu przyszłorocznego budżetu przez parlament w zimie.

Ponieważ jednak rząd posiada swą większość, która w obecnej ustawie udzieliła prawa na cofnięcie takiego dodatku, jest bardziej niż wątpliwe, czy zechce ponownie wprowadzać postanowienia o przyznawaniu dodatków.

To też cofnięcie dodatku należy traktować nie jako zjawisko przejściowe lecz stałe. (w.)

Obrady Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). — W środę odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego i władz Stronnictwa Ludowego. Obrady poświęcone były przedewszystkiem sprawom organizacji wewnętrznej.

W najbliższą niedzielę ma się ukazać pierwszy numer „Zielonego Sztandaru", centralnego organu stronnictwa, pod redakcją b. marszałka Rataja.

Wydawana dotychczas w Warszawie „Wola Ludu" przestała wychodzić. (w)

Pożyczka zagraniczna i sesja sejmowa

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). — Prezydent Rzplitej przyjął w środę premjera Sławka, a następnie min. Kuehna, z którymi odbył dłuższą konferencję w sprawie pożyczki zagranicznej.

Podobno w tych dniach ma być przyjęty przez min. spr. wojsk. marszałek Sejmu Świtalski w sprawie sesji sejmowej. (w)

Roboty portowe w Gdyni

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). — Od kilku dni bawią w Gdyni dwaj wybitni inżynierowie, rzeczoznawcy z dziedziny budowy urządzeń portowych, inż. Moen z Oslo oraz inż. Petersen z Göteborga. Obaj uchodzą za najlepszych znawców z tej dziedziny i zostali zaproszeni przez rząd polski celem przyjęcia wraz z zarządem budowy portu pierwszej serji robót portowych, wykonanych przez francusko - polskie konsorcjum.

Formalności przejęcia nastąpią w sobotę.

Roboty te zostały oddane do eksploatacji przed paru laty i, jak wykazała praktyka, stoją w zupełności na wysokości wymagań nowoczesnych. (w)

Opieka nad rodakami na obczyźnie

Gdynia, 16. 4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym ukonstytuował się tu oddział towarzystwa „Opieka nad rodakami na obczyźnie".

Sprawę referował bardzo przekonywująco ks. dr. Janicki z Poznania. Na prezesa powołano p. inż. Łęgowskiego z Urzędu Morskiego. Wszyscy obecni na sali w liczbie 50 osób zapisali się jako członkowie „Opieki" S. B.

Alfons XIII nie zrzekł się praw do tronu hiszpańskiego

Wyjazd rodziny królewskiej z Madrytu

Madryt, 15. 4. (PAT.) W pałacu królewskim przed wyjazdem króla odbyła się wzruszająca scena. Król oświadczył obecnym: „Wyjeżdżam ze spokojnem sumieniem..." Dalej nie mógł mówić, gdyż bał się poddać wzruszeniu.

Królowa z dziećmi wyjechała koleją w kierunku Irun.

Kartagina, 15. 4. (PAT.) Król wyjechał z ks. Miranda i infantem Ferdynandem w niewiadomym kierunku. Znajdujący się na molo w chwili wyjazdu króla wznieśli okrzyk: „Niech żyje król", na co król odpowiedział: „niech żyje Hiszpanja!"

Kartagina, 15. 4. (PAT). O g 4-ej popoł. król Alfons odjechał w kierunku Londynu na pokładzie krążownika „Principe Alfonso". Król wydawał się wzruszony lecz pogodny.

Madryt, 15. 4. (PAT). O godz. 12 królowa z dziećmi wsiadła na dworcu w Escorialu do ekspresu Madryt — Hendaye. Królowę żegnało wielu przedstawicieli arystokracji i członków b. gabinetu Aznara. Wśród obecnych panowało wielkie wzruszenie. Wiele osób płakało. Księcia Asturji wniesiono na noszach do wagonu, zarezerwowanego dla rodziny królewskiej. W chwili, gdy pociąg ruszył, kilka osób odprowadzających wzniosło okrzyk na cześć króla, na co mieszkańcy Escorialu odpowiedzieli okrzykami: „Niech żyje republika".

Wywołało to krótkie zamieszanie.

Kartagina, 15. 4. (PAT.) Królowa z córkami wyjechała dziś rano do Francji. Infant Juan przybył do Gibraltaru.

Manifest króla Alfonsa XIII do narodu hiszpańskiego

Paryż, 15. 4. (PAT). W kołach, zbliżonych do min. spr. zagr., twierdzą, że według wiadomości, otrzymanych od ambasadora francuskiego w Madrycie, król Alfons XIII wcale nie abdykował, lecz poprostu przekazał swą władzę w ręce rządu tymczasowego, rezerwując swą ostateczną decyzję na później, stosownie do obrotu wypadków.

Według wiadomości z tego samego źródła rząd tymczasowy przyjął w takiej formie przekazane mu pełnomocnictwo.

Madryt, 15. 4. (PAT). Mówi się tu obecnie, że abdykacja króla Alfonsa nie miała charakteru formalnego.

Według informacyj ze źródeł miarodajnych, król nie podpisywał przed wyjazdem żadnego dokumentu.

Paryż, 15. 4. (Tel. wł.). Agencja Havasa podaje z Henday, że nadeszła tam treść oczekiwanego z wielkiem zainteresowaniem manifestu królewskiego. Manifest brzmi w sposób następujący:

„Wybory, odbyte w niedzielę w Hiszpanji, wykazały, iż w chwili obecnej straciłem miłość narodu. Sumienie moje mówi mi jednak, że nie jest to ostateczna jego decyzja. Zawsze bowiem starałem się służyć Hiszpanji. Jedynym moim celem był interes państwa i narodu hiszpańskiego, któremu służyłem zarówno w chwilach ciężkich jak i pomyślnych. Król może się, rzecz oczywista, mylić. I ja się myliłem. Osobiście jestem jednak przekonany, że ojczyzna nasza uwzględniała i wybaczała błędy, powstałe nie ze złej woli. Jestem królem wszystkich Hiszpanów i Hiszpanem. Miałem wszelkie środki ku temu, aby przeciwstawić się woli mych przeciwników i nie rezygnować z praw, przysługujących mi z tego tytułu oraz z tradycyj historycznych. Nie chcę jednak wtrącać narodu mego w morderczą i bratobójczą walkę. Nie rezygnuję jednak z mych praw, przysługujących mi prawowicie w ciągu długich lat. I pewnego dnia zażądam sprawozdania z tego tytułu. Ze spokojem odczekam dnia, w którym opinja narodu wypowie się jasno i bez ogródek. Zdaję sobie sprawę z tego, że w chwili obecnej naród zadecydował to, co się stało, i dlatego dobrowolnie opuszczam granice Hiszpanji, usuwając się z własnej woli od steru rządów i tronu królewskiego. W chwili obecnej naród hiszpański sam stał się sternikiem swego losu. Jestem przekonany, że tem samem wykonuję mój święty obowiązek wobec mej ukochanej ojczyzny. Modlę się do Boga Wszechmogącego, aby wszyscy Hiszpanie kierowali się w swych dążeniach temi samemi, co i ja, pobudkami.

Stolica w dniu święta narodowego

Barcelona, 15. 4. (PAT). Dzień dzisiejszy uznano za święto narodowe.

Dzień ten rozpoczął się wśród burzliwych objawów radości. Na gmachach powiewają sztandary republikańskie. — Na ulicach panuje ożywiony ruch.

Madryt, 15. 4. (PAT). Radosne manifestacje, które rozpoczęły się wczoraj, trwały przez całą noc. Poza paru drobnemi starciami wśród demonstrantów nie było żadnych zajść.

Prasa komentuje ustąpienie króla jako krok, na który monarcha zdecydował się, pragnąc oszczędzić Hiszpanji wszystkich okropności wojny domowej. Dzienniki podkreślają pełne godności i odwagi zachowanie się królowej.

Jednocześnie prasa zaznacza, że monarchja, która trwała 15 stuleci, upadła ostatecznie w ciągu niemal takiejże liczby godzin, przyczem nie sprzeciwili się temu ani kościół, ani armja, ani żaden z czynników, oddanych, zdawałoby się, tronowi.

Madryt, 15. 4. (Tel. wł.). Przed głównem wejściem do pałacu królewskiego umieszczono tablicę z napisem: „Hiszpanie, pilnuj tego budynku, gdyż jest twoją własnością i własnością narodu".

W okolicy pałacu patrolują młodzi ochotnicy ze straży obywatelskiej. Porządek utrzymuje obecnie wyłącznie tylko straż obywatelska, która zajęła miejsce dotychczasowych korpusów żandarmerji, uważanej do ostatniej chwili za najbardziej oddaną królowi.

Gdy w niektórych dzielnicach ukazały się oddziały żandarmerji, tłumy manifestantów zajęły wobec niej groźną postawę i obsypały je wyzwiskami. Dowodzący oddziałami odpowiedzieli na to zerwaniem kokard królewskich na czapkach oraz korony i wszystkich odznak na mundurach, co manifestanci przyjęli z wielkim entuzjazmem, zwłaszcza, gdy za przykładem dowódców poszli również i żołnierze.

Madryt, 15. 4. (Tel. wł.). Z okazji obwołania dnia 14 kwietnia świętem narodowem, stolica kraju była dziś przybrana flagami republikańskiemi. — Przez ulice przeciągały liczne pochody z orkiestrami. Kapele wojskowe garnizonu madryckiego koncertowały na placach publicznych. Zwolennicy republiki zorganizowali tłumnie uczęszczane zebrania i wiece.

Na polecenie władz republikańskich zmieniono nazwę dotychczasowej ulicy Królewskiej na „ulicę 14 kwietnia". — Najbardziej ożywiony ruch panował przed pałacem królewskim, przed którym przeciągały tłumy manifestantów, śpiewających wyśmiewające króla i monarchję piosenki. Umieszczoną przed głównym portalem pałacu koronę królewską pokryto flagą republikańską. — Wszystkie wejścia i dojścia do pałacu królewskiego są odgrodzone przez policję. W całem mieście panuje zupełny spokój. W stolicy, jak również we wszystkich innych miastach ustanowiono straż obywatelską, złożoną z ochotników i zwolenników republiki.

Zewsząd nadchodzą wiadomości o przyłączeniu się większej części wybitnych osobistości oraz wojskowych do ruchu republikańskiego. Komendant floty hiszpańskiej nadesłał telegraficzne zawiadomienie o przyłączeniu się do republikanów. W piśmie tem zawiadamia, że na wszystkich okrętach hiszpańskich obwołano republikę. Na masztach została wciągnięta flaga republikańska.

Gubernator hiszpański w Marokko donosi, że solidaryzuje się z republikanami.

Wrażenie zagranicą

Berlin, 15. 4. (Tel. wł.). Koła, zbliżone do urzędu spraw zagranicznych, bez entuzjazmu witają zmianę ustroju w Hiszpanji, obawiając się wzmożenia wpływów francuskich. Prasa prawicowa podziela te obawy, przyczem nie tai sympatji dla byłego króla, wspominając jego lojalne i przyjazne w odniesieniu do Niemiec stanowisko podczas wojny.

„Boersencourrier" zamieszcza artykuł redakcyjny, zatytułowany „Dzieło Francji".

Przesunięcie równowagi europejskiej na korzyść Francji, stwierdza również „Lokalanzeiger", zaznaczając, że liberalni intelektualiści, jak Unamuno i Blasco Ibanez, byli raczej Francuzami niż Hiszpanami.

„Deutsche Zeitung" i „Deutsche Algemeine Zeitung" dopatrują się przyczyn upadku monarchji również w reakcji liberalnej, która nastąpiła po usunięciu Primo de Rivery.

„Deutsche Tageszeitung" przewiduje dalekoidące konsekwencje w hiszpańskiej polityce narodowej a mianowicie wzmocnienie wpływów francuskich, koniec przyjacielskich stosunków między Hiszpanją i Włochami oraz osłabienie prestiżu angielskiego w Madrycie. Ten sam organ podkreśla, że o ile Francuzi mają ze względu na swe interesy powody do zadowolenia, to radość niemieckiej prasy lewicowej jest śmieszna i bezsensowna.

Centrowa „Germanja" wskazuje na wpływy masońskie wśród elementów antymonarchistycznych.

Prasa lewicowa stara się wykorzystać przewrót hiszpański dla propagandy wewnętrznej i w swych komentarzach nie zwraca uwagi na międzynarodowe konsekwencje tego wydarzenia.

Według nadeszłych z Madrytu depesz, odwołanie z Paryża znanego na terenie Ligi Narodów ambasadora hiszpańskiego Quinones de Leon oraz ambasadora angielskiego w Madrycie jest kwestją godzin. M. N.

Londyn, 15. 4. (PAT). Żadne chyba wydarzenie od wielu lat nie wywołało w Londynie zainteresowania równego wrażeniu z powodu wypadków w Hiszpanji. Zainteresowanie to spotęgowane zostało faktem, że królowa hiszpańska jest księżniczką angielską, wnuczką królowej Wiktorji, oraz, że król Alfons najprawdopodobniej zamieszka w Anglji.

Tutejszy ambasador hiszpański Merry del Val zgłosił dziś swą rezygnację, gdyż jako osobiście oddany królowi nie chce służyć rządowi republikańskiemu. Tem samem powstaje wakans na stanowisko dziekana korpusu dyplomatycznego w Londynie, która to godność przypadnie zapewne ambasadorowi Francji.

Rzym, 15. 4. (PAT). Abdykacja króla Alfonsa XIII wywołała we Wło-

szech olbrzymie wrażenie. Pisma podają obszerne relacje o przewrocie, stwierdzając, że był on konsekwencją rozluźnienia, jakie zapanowało po dymisji Primo de Rivery. Z upadkiem jego rządów zachwiała się monarchja.

„Giornale d'Italia" wyraża obawę, czy dzisiejsi przywódcy ruchu republikańskiego zdołają opanować położenie przy przejściu od rewolucji politycznej do ekonomicznej i społecznej. Pismo wierzy jednak w instynkt narodu, który w ciężkim okresie przesilenia w państwie potrafi niewątpliwie odnaleźć drogę, zapewniającą mu pomyślność.

Obecna sytuacja w Hiszpanji

Barcelona, 15. 4. (PAT.) Prezydent republiki katalońskiej Macia oświadczył dziś rano, że obejmuje swe stanowisko prowizorycznie, uznając autorytet Zamorry, jako głowy republiki hiszpańskiej.

Republika katalońska będzie integralną częścią federacji hiszpańskiej.

Madryt, 15. 4. (PAT). Prowizoryczny statut republikański przewiduje zwołanie Kortezów o charakterze konstytuanty, w ręce których rząd złoży swą władzę. Rząd podda rewizji wszelkie akty publiczne z r. 1923 i późniejsze, uznaje swobodę sumienia i wyznania, swobodę zrzeszeń, syndykaty i korporacje, jak również własność prywatną. — Rząd czuwać będzie nad interesami rolnictwa. Rząd zastrzega sobie czasowo ściganie osób wrogich nowemu ustrojowi z tem, że przedstawi Kortezom sprawozdanie w tej sprawie.

Madryt, 15. 4. (PAT). Według krążących wiadomości, nowym ambasadorem Hiszpanji w Paryżu ma być mianowany ks. St. Jago Alba, ambasadorem w Londynie — Perez de Ayala a ambasadorem w Berlinie — Jose Ortega Y Garset.

Paryż, 15. 4. (PAT). Ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon zgłosił dziś swą dymisję.

Był on osobistym przyjacielem króla Alfonsa XIII i najbliższym jego doradcą. Brał on czynny udział w pracach Ligi Narodów i jako taki był niejednokrotnie wybierany referentem w różnych sprawach, dotyczących Polski, do której odnosił się z wielką życzliwością.

Tetuan, 15. 4. (PAT). Zwolennicy republiki urządzili tu manifestację, przyczem wznoszono okrzyki na cześć republiki. Straż podlegająca władzy szeryfa zaczęła strzelać do manifestantów. 8 osób odniosło rany, w tej liczbie 3 ciężkie. Wysoki komisarz Marokka podporządkował się rządowi prowizorycznemu.

Paryż, 15. 4. (PAT). Grupa republikanów hiszpańskich odjechała dziś do Hiszpanji.

M. in. odjechał mjr. Franco wraz z oficerami, uczestnikami wypadków w Jaca.

Henday, 15. 4. (PAT). Wczoraj przybyła do Irun grupa około 30 emigrantów hiszpańskich. Emigrantów witano z entuzjazmem.

Dziś przybył do Irun pociąg z Paryża, wiozący ministrów Prieto, Domingo i Barios. Przybyciu ministrów towarzyszyły sceny nieopisanego entuzjazmu.

Paryż, 15. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Lizbony, przybył tam gen. Berenguer, były dyktator hiszpański i minister wojny w ostatnim gabinecie królewskim.

Paryż, 15. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Valencji, w tamtejszem więzieniu wybuchł bunt więźniów.

Więźniowie, owładnąwszy częściowo gmachem, próbowali wydostać się nazewnątrz. Nadbiegła z pomocą straż więzienna została rozbrojona. Aresztanci uwięzili przybyłych dla pertraktacyj z nimi delegatów miejscowych władz republikańskich a mianowicie Fernanda Valerio, Sigfrida Blasco oraz Julia Justa. Zawezwane z miasta wojsko nie mogło użyć bomb łzawiących, gdyż więźniowie odgrażali się, że nie wydadzą swych zakładników. Po długich targach władze zwróciły się telefonicznie do Madrytu i otrzymały zezwolenie na wypuszczenie wszystkich więźniów. Buntownicy oddali zdobytą w więzieniu broń i, uwolniwszy zakładników, opuścili więzienie.

Jak donoszą, wśród wypuszczonych na wolność znajduje się również zabójca premjera hiszpańskiego Datto.

Zamaskowani bandyci w pałacu Janusza Radziwiłła

Rabusie splądrowali 12 pokoi i zabrali biżuterję wartości 3 500 złotych

Równe, 15. 4. (PAT). Nocy dzisiejszej do pałacu Janusza Radziwiłła w Szpanowie wdarło się 3 zamaskowanych bandytów. Rabusie związali znajdującą się tam Zofję Sołtyk, poczem splądrowali 12 pokoi. Przed odejściem kazali złożyć przysięgę Sołtykowej, że nikomu nie powie o napadzie.

Łupem bandytów padła biżuterja wartości 3.500 zł oraz gotówka w sumie 40 złotych.

Proces „wampira" z Düsseldorfu

Zeznania świadków i rzeczoznawców

Düsseldorf, 15. 4. (Tel. wł.) Po piętnastominutowej przerwie obiadowej sąd przystąpił do badania dalszych świadków.

Świadek Weberowa opowiada szczegóły znalezienia zwłok maszynisty Scheera, o czem zawiadomiła natychmiast policję.

Następnie jako rzeczoznawca zeznaje dr. Regensteiner, który przedstawia stan Kuehnowej, jednej z ofiar Kuertena. Na pytanie prokuratora biegły dr. inż. Ponn stwierdza, że nie może z całą pewnością powiedzieć, aby ułamany koniec nożyczek, znaleziony w głowie Kuehnowej i usunięty przy pomocy zabiegu operacyjnego, należał do nożyczek Kuertena, używanych jako narzędzie do mordowania ofiar.

Przy rozpatrywaniu morderstwa 8-letniej Ohligerówny, brat zamordowanej, 24-letni Albert stwierdza, że krytycznego dnia jego mała siostrzyczka wracała z odwiedzin od swej starszej siostry. Na życzenie prokuratora i obrony oraz oskarżonego sąd zrezygnował z zeznań matki Ohligerówny.

Następnie świadek Mussehl opowiada, że zwłoki Ohligerówny znalazł pomiędzy 9 a pół do 10 rano i zawiadomił o tem policję.

Kryminalny Irrgard szczegółowo opisuje znalezienie zwłok Ohligerówny. Wyraża on przekonanie, że zwłoki przyniesione zostały na miejsce, w którem je później znaleziono, dopiero po dokonaniu morderstwa. Obdukcji zwłok zamordowanej dokonał dr. Berg, który stwierdza identyczność ran zadanych, również zamordowanej Oligerowej oraz Kuehnowej. Stan tej ostatniej nie budzi obaw. Rany nie pociągną za sobą żadnych konsekwencyj fizycznych. Co do zamordowanego Scheera, świadek stwierdza, że widocznie Scheer żył jeszcze długo po zadaniu mu śmiertelnych ran.

Jako ostatni świadek dnia, przesłuchana została niejaka Schumacherowa, która rozmawiała z Kuertenem następnego dnia po aresztowaniu podejrzanego o morderstwa Stausberga. Kuerten zapewniał ją wówczas, że prawdopodobnie ma się do czynienia z mordami politycznemi oraz że Stausberg nie może być ich sprawcą. Na jej uwagę, że wszystkie te morderstwa przejmują grozą, Kuerten oświadczył dosłownie:

„Będzie jeszcze gorzej. Nietylko Pani, ale i cały świat się zadziwi!" Odchodząc, Kuerten rzucił jeszcze w stronę Schuhmacherowej: „Pani mnie jeszcze popamięta!"

Kuerten zaprzecza stanowczo, jakoby użył tych słów. Z Schuhmacherową nigdy nie rozmawiał i nigdy jej nie widział. Świadek podtrzymuje jednak swe zeznania.

Na tem przesłuchy zakończono i rozprawę odroczono do dnia następnego.

Niezwykły cynizm mordercy

Düsseldorf, 15. 4. (Tel. wł.) Z przebiegu rozprawy przedpołudniowej należy podkreślić jeszcze niezwykły cynizm, jakim odznaczał się Kuerten do ostatniej chwili popełniania swych strasznych morderstw.

Wykazuje się m. in., że pierwotne narzędzie jego mordów po pewnym czasie nie dawało mu już zadowolenia, więc je porzucił. Stało się to przy złamaniu się nożyc w czasie usiłowanego zamordowania Kuehnowej, która odniosła jedynie ciężkie rany i w ostatniej chwili zdołała zbiec, puszczona „nieopatrznie" przez Kuertena, który rozkoszował się jej krzykiem i wołaniem o pomoc. Wówczas to jako narzędzia mordów Kuerten używał po kolei łopaty, siekiery i młota.

Jak stwierdza komisarz Momm, klucze, torebkę i kapelusz jednej ze swych ofiar Kuerten ukrył w rosnącym w pobliżu owsie. Po morderstwie tem Kuerten przez dwa dni nie był w domu u swej żony, gdyż właśnie w tym czasie kilkakrotnie odwiedzał grób swej ostatniej ofiary.

Morderstwa na ofiarach Wanders, Derrier, Reuter i Meurer Kuerten dokonał zapomocą młota, który poprzednio oznaczył swemi inicjałami.

Kuerten przyznaje się do wszystkich popełnionych morderstw a na pytanie, dlaczego nic nie mówił o tem swej żonie — morderca odpowiada, że nie chciał, aby nagroda, wyznaczona za jego ujęcie, dostała się w ręce żony.

Publiczność, która dopuszczona została do rozpraw w ciągu dnia dzisiejszego, jest niezwykle podniecona i z trudem tylko wstrzymuje się od okrzyków grozy. Na twarzach wszystkich, nie wyłączając sędziów, widać wielkie zdenerwowanie.

Abdykacja Alfonsa XIII

Ostatnie zdjęcie Alfonsa XIII w otoczeniu całej licznej rodziny królewskiej przynosi ostatni (29) numer „Jlustracji Polskiej". W tym samym bogatym numerze znajdą Czytelnicy zajmujący, ilustrowany artykuł p. t.:

Serce pisze swoje dzieje

który mówi o niezwykle sensacyjnym wynalazku uczonego holenderskiego, prof. Eindhovena. Niemniej interesująca jest bogato ilustrowana korespondencja ze Śląska o

Największej w Polsce szkole technicznej

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu", w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł, kwartalnie 4.— zł, bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Wyróżnienie Leopolda Staffa

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). — Londyńska centrala Pen-Clubów powołała Leopolda Staffa na swego członka honorowego.

Jest to najwyższe wyróżnienie, jakiem w stosunku do pisarzy dysponuje Pen-Club. Zostało ono przyznane Staffowi z okazji 30-lecia jego poetyckiej działalności. (w)

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

15)

Wreszcie kiedyś Ida przyniosła mu kłębek nici konopnych, iglicę drewnianą i deseczkę.

— Niech pan robi żaki na ryby

— Jakże to się robi?

— Przyślę panu Michasia. On nauczy.

Michaś wytłumaczył, zaczął — i poszedł, bo nie miał czasu.

Wogóle nikt nie miał czasu — nawet Terka nie przychodziła paplać.

Siedział tedy chory ze swą nieruchomą nogą, trochę sieć wiązał, trochę czytał — i obserwował, i różne nowe myśli rodziły mu się w głowie. Za szpalerem dziad Kajetan wolno i cicho manipulował w pasiece. Bez żadnej ochrony snuł się wśród pszczół, otwierał ule, zaglądał, coś zmieniał, dodawał ramki lub odejmował — czasami we dwóch z Semkiem — przenosili z miejsca na miejsce ule, porozumiewając się szeptem lub ruchem. Czasem siedział na kamieniu i patrzał na to swoje państwo, a zawsze milczał i poruszał się powoli.

Daleko na grzędach warzywa pracowali Michaś i Ida. Motykowali lub pełli pilnie, miarowo, zręcznie i cicho. Pan Michał w sadzie obierał robactwo i co najwyżej pogwizdywał czasami.

Zgiełk czyniły tylko dójki o południu, bo się spieszyły okrutnie, i niekiedy ciszę tej pracy przerywał śmiech Terki, lub gderanie starej Łuczychy na wnuczkę Hannę.

Milcząco wszystko szło i wolno. Fornale poleszuki poruszali się jak woły, Białozor komenderował, nie podnosząc głosu, a z Semkiem, który był faktotum i popychadłem, nikt nie rozmawiał, bo chłopak tak się jąkał, że nikt go o nic nie pytał — bo nie było czasu doczekać się odpowiedzi.

Pozornie robiło to wrażenie, że tu się nic nie robi, że nikomu nie pilno, i nikomu nie troskliwo i nie ciężko, i że ten cały warsztat rolny obraca się jakimś mechanizmem tajemniczem, bezgłośnem.

Nie czuć było i słychać pracy, ale przecie było zrobione. Z regularnością maszyny, o świcie wstawał pan Michał i Michaś, odmawiali pacierz, sprzątali po kolei posłania i stancję, prześcielali i pomagali choremu w toalecie, przynosili mu śniadanie, wynosili go z łóżkiem na powietrze, zasiadali do lekcyj. Z regularnością maszyny swój deptak między kuchnią, piwnicą, oborą, chlewami, kurnikiem i ogrodem odbywała Ida. Białozor wogóle był cały dzień w polu przy robocie i prawie cały dzień terkotała maszyna do szycia w pokoju ciotki Ludwiki.

Dowiedział się od Terki, jedynej gadatliwej osoby z rodziny, że dziad Kajetan i ciotka Ludwika nie byli ni dziadem ni ciotką, ale jakiemiś dalekiemi krewnemi, którzy, wyzuci z mienia przez bolszewików, przybyli przed kilku laty i zostali

— Bo to, wie pan, — mówiła z przejęciem — to wielkie szczęście takich ludzi mieć w domu. Tatuś się ogromnie ucieszył, jak przybyli.

— Bo co? Pomagają? — spytał.

— Takiego domu nic złego nie spotka.

— Kto to pannie Terce powiedział?

— Gabryk! Nasz brat, który na przyszły rok już będzie prawdziwym księdzem! Zobaczy go pan, bo na wakacje przyjeżdża, i ślicznie gra na skrzypcach.

— To może i Michaś księdzem będzie?

— Michaś za dziesięć lat tatusia zastąpi, bo tatuś już będzie za stary do roboty.

— A panna Terka — pannę Idę?

— O tak — może i prędzej, bo Idy napiera się Antek, naszy kuzyn, co ma też samochód i sam umie nim jeździć.

— Jakto? Napiera się?

— A no, chce się z nią ożenić — całe życie się napiera. Aj! — moje kaczęta już wołają jeść! — i poskoczyła do swego obowiązku.

(D. c. n.).

KALENDARZYK

Czwartek, 16 kwietnia 1931.

Słońce: wschód 4,56 — zachód 18,51 — długość dnia 13 godzin 55 min.
Księżyc: wschód 4,33 — zachód 17,17 — przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: Marceljanna — jutro Aniceta P. i M.
Kal. słow.: Nosisław — jutro Krasisław.

Zebrania

Dziś o 17 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Św. Marcin), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19.30 Stronnictwo Narodowe (Śródka) u p. Ćmieli, ul. Bydgoska 2 a;
o 19.30 Stow. Porządku Publ. (Wilda), u p. Figla, Wierzbięcice 27.
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet. Koło Wilda, na sali p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców Wydział Metalowy — walne zebranie w lokalu p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
Jutro o 20 Koło Ks. Ks. Profesorów, w gimnazjum im. Bergera.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Rożka o godz 15 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Leona Cielewicza o godz. 17 z kaplicy cment. Św. Marcina na Górczynie.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Marsz. Focha narożnik ulicy Spokojnej — towary kolonjalne;
o 9 ul. Pocztowa 11 — kanapa;
o 10 ul. Staszica 21 — urządzenie warsztatu ślusarskiego z motorem elektrycznym, wiertarka, tokarka, fryzownia;
o 11 ul Kościelna 21 — umywalnia z lustrem, kanapa;
o 11 Chwaliszewo narożnik Czartorji — biurko, maszyna do pisania, bufet, kredens, stół, krzesła;
o 11.30 ul. 27 Grudnia 7 — bibljoteka, stół;
o 12 ul Dąbrowskiego (f. Breskiauto) — autobus.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Lady Chic".

Teatr Polski

DZIŚ — „Koniec i początek".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Tamten" — Gościny występ Junoszy - Stępowskiego.

22-ga Loterja Państwowa

(Bez gwarancji)

Wczoraj w 29 dniu ciągnienia 5-ej klasy 22 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr. następujące:
25 000 zł — nr. 25 451.
15 000 zł — nr. 180 287,
5 000 zł — nr. 37 160, 122 978, 170 056
3 000 zł — nr. 14 737, 139 933, 198472.

Przeciwko barbarzyństwu Gdańszczan

Gdynia, 16. 4. (Tel. wł.) W kinie „Czarodziejka" odbył się wczoraj wielki wiec protestacyjny, mający na celu napiętnowanie barbarzyństwa Gdańszczan, którzy nie dość, że zmaltretowali marynarza polskiego Jerzyka i wycięli mu na piersiach krzyż hitlerowski, lecz posunęli się jeszcze tak daleko, że ofiarę napadu oskarżyli o mistyfikację, za co zasądzono Jerzyka na karę 6-tygodniowego aresztu.

Liczne przemówienia, które zebrani przerywali okrzykami: „Żądamy krwi za krew", zakończono odśpiewaniem „Roty".

W dniu wczorajszym jednemu ze znajomych Jerzyka udało się uzyskać pozwolenie na widzenie się z nim. Jerzyk przebywa w więzieniu w Gdańsku przy ul. Schiesstangen. Umieszczony jest w osobnej celi. Nie wolno mu czytać książek ani polskich gazet. Dozwoloną lekturą są tylko gazety niemieckie. Jerzyk zapewniał przyjaciela o swej niewinności i wyrażał przekonanie, że w najbliższych dniach wykaże się bezsprzecznie, że był istotnie ofiarą napadu hitlerowców. Zarząd więzienia nie pozwala mu na otrzymywanie jedzenia z miasta i każe pozostawać Jerzykowi na strawie więziennej.

S. B.

Zgon zasłużonego artysty

Warszawa, 15 4. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarł w Milanówku pod Warszawą w wieku lat 85 zasłużony artysta operetki warszawskiej ś. p. Rufin Morozowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek o g 11 przedpoł. z kościoła Św. Krzyża w Warszawie.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wczorajsze posiedzenie obfitowało w szereg momentów, mogących zainteresować szerszy ogół obywatelstwa.

Paderewski w Poznaniu

Z licznych komunikatów wstępnych na uwzględnienie zasługuje wiadomość, że pomnik Wilsona, dar wielkiego naszego mistrza tonów, I. Paderewskiego, honorowego obywatela m. Poznania, już nadszedł do Poznania i że dostojny fundator zamierza w uroczystości odsłonięcia osobisty wziąć udział. Magistrat, jako gospodarz uroczystości, postanowił zaprosić nań p. Paderewskiego, na co Rada miejska jednomyślnie i z pełnem zadowoleniem wyraziła swą zgodę. Jednocześnie dokonano wyboru Komitetu przyjęcia, w skład którego z łona Rady miejskiej weszli pp. przewodniczący Hedinger, radca Wybieralski, prof. Paczkowski, Tylczyński i dr. Surzyński.

Uczczenie pamięci

Po wysłuchaniu wstępnych komunikatów p przewodniczący poświęcił serdeczne wspomnienie pamięci zmarłego, b. członka pierwszej polskiej Rady miejskiej, śp. Kazimierza Krajny, podkreślając jego zapał i pracę dla dobra ogólnej sprawy. Obecni wysłuchali przemówienia stojąc.

W uznaniu zasług

Pierwszych kilka punktów właściwego porządku obrad dotyczyło spraw personalnych. M. in. uchwaliła Rada miejska przeniesienie w stan spoczynku naczelnika wydziału przemysłowego i kierownika Urzędu ubezpieczeń, p. Wacława Stachowskiego. Referent p. radca Wybieralski podniósł w ciepłych słowach wielkie zasługi p. Stachowskiego przy spolszczeniu administracji miejskiej i wskazał na jego mrówczą pracę na wszystkich powierzonych mu stanowiskach. Przedewszystkiem odznaczył się p. Stachowski na ostatnio przez niego dzierżonem stanowisku, a mianowicie jako kierownik Urzędu ubezpieczeń, gdzie dzięki swym rozległym wiadomościom fachowym, swemu społecznemu sposobowi myślenia i wielkiemu umiłowaniu sprawy, dopomógł tysiącom inwalidów i starców do uzyskania należnych rent i zapomóg. P. naczelnik Stachowski służył miastu przeszło 36 lat i wstąpił do służby ówczesnej gminy podmiejskiej Wilda, z którą wcielono go w r. 1900 do „Wielkiego" Poznania. Referent stawia p. Stachowskiego za wzór wszystkim urzędnikom polskim i wnosi w imieniu komisji finansowo-budżetowej o wyrażene p. Stachowskiemu przez uchwałę Rady miejskiej uznania za jego pracę dla miasta. Do wniosku tego Rada miejska jednomyślnie i z aplauzem się przychyliła.

Sprawa ubezpieczenia robotników miejskich na wypadek bezrobocia

Zkolei radny p. prof. Paczkowski referował sprawę uchwalenia regulaminu, ubezpieczającego robotników i rzemieślników w zakładach miejskich na wypadek bezrobocia we własnym zakresie. Zagadnienie to było przedmiotem obrad w Radzie miejskiej już w zeszłym roku, później opracowano odnośny regulamin, który obecnie został definitywnie akceptowany w komisji finansowej, a przez Radę miejską zatwierdzony. Brzmienie tegoż regulaminu podamy w głównych zarysach w jednym z następnych numerów naszego pisma.

W trosce o wychowanie dziatwy przedszkolnej

Sprawa wychowania dziatwy przedszkolnej nie była dotąd w mieście naszem ujęta w pewne określone ramy i dlatego z satysfakcją powitać należy myśl ustalenia regulaminu ochron miejskich dla dzieci w wieku przedszkolnym. Regulamin taki, opracowany obecnie przez Magistrat, przedłożyła na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej i szczegółowo omówiła radna p. dr. Grossmanówna.

Korzystając z sposobności, referentka poruszyła sprawę opieki nad dzieckiem w Poznaniu w ogólności, dowodząc, że poczynania Magistratu w tym kierunku są stanowczo niedostateczne. Poddawszy działalność Magistratu w tej dziedzinie druzgocącej krytyce, wzywa mówczyni Magistrat do energicznego zajęcia się tem zagadnieniem, które traktowane bywa przez Magistrat poprostu po macoszemu. Stanowisko, zajęte przez p. dr. Grossmanównę, poparł radny p. Sobolewski, wywodząc, że wogóle całą akcję wychowania szkolnego traktuje Magistrat obcasowo.

W wyniku dyskusji zreferowany przez p. dr. Grossmanównę regulamin, który również jeszcze streścimy, Rada miejska przyjęła jednogłośnie.

Rada miejska w obronie robotników miejskich

Obszerna dyskusja rozwinęła się w sprawie zamierzonej przez Magistrat obniżki zarobków robotników i rzemieślników, zatrudnionych w zakładach miejskich. Okólnikiem, skierowanym do wszystkich zakładów miejskich, zapowiedział Magistrat, z uwagi na trudne położenie finansowe miasta, obniżkę zarobków robotników i rzemieślników w wysokości 10 procent, mającą obowiązywać od 1 maja br. Po wyczerpującej wymianie zdań Rada miejska wypowiedziała się in gremio przeciwko zarządzeniu Magistratu. Uchwałę tę, anulującą zarządzenie Magistratu, zawdzięcza się przedewszystkiem Narodowemu Klubowi Gospodarczemu, który, jak wiadomo, stanowi bezwzględną większość w Radzie miejskiej.

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś w czwartek, 16 kwietnia r. b. wielka premjera

Monumentalne arcydzieło filmowe

GENERAŁ CRACK

porywająca opowieść o losach bohaterskiego rycerza, który ogniem i mieczem zdobywał trony a pieśnią i spojrzeniem serca kobiet.

W rolach głównych: JOHN BARRYMORE najznakomitszy tragik ekranu

Marion Nixon czarująca gwiazda filmowa

Ala Armida płomienna córa Andaluzji

Kolosalny przepych wystawy! Mistrzowska reżyserja! Doskonała gra artystów! Niezwykle interesująca akcja! Niektóre sceny kolorowane!

Ceny miejsc niebywale niskie — bilety od 75 gr

Nadużycia poborcy podatkowego

W tych dniach w starostwie w Międzychodzie zgłosił się poborca podatkowy z Łowynia 38-letni Maksymiljan Śpiączka, który oświadczył, że zatrzymał sobie 1917 zł i prosił o prolongatę w spłaceniu pobranych sum podatkowych i umożliwienie mu spłaty niedoborów ratami.

W związku z tem wyjechał do Łowynia kontroler wydziału powiatowego w Międzychodzie, aby przeprowadzić badanie ksiąg. (k)

Samobójstwo sekretarki adwokackiej

W parku Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy popełniła samobójstwo, trując się lyzolem, 47-letnia Józefa Krencówna, zatrudniona jako sekretarka w biurze jednego z adwokatów bydgoskich. Desperatkę przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie jednak wkrótce zmarła.

Przyczyny rozpaczliwego kroku Krencówny należy się dopatrywać w silnym rozstroju nerwowym. (k)

Nawałnica śnieżna z piorunami

W dniu wczorajszym nad Szubinem w powiecie bydgoskim przeszła nawałnica śnieżna z błyskawicami i piorunami. Podczas nawałnicy piorun uderzył w wieżę miejscowego kościoła ewangelickiego, powodując krótkie spięcie przewodów elektrycznych.

Powstały pożar zdołali ugasić mieszkańcy Szubina.

Duńska komedja w Teatrze Polskim

W sobotę występuje Teatr Polski z ciekawą premjerą oryginalnej komedji duńskiej „Ojciec i syn", która, mimo swego północnego pochodzenia, wnosi wiele słońca, pogody i wdzięku.

Wybornie narysowane typy, zabawne sytuacje, a co najważniejsze, kapitalne role, które pozwalają artystom wygrać je bez reszty, wróżą tej komedji duży sukces na scenie Teatru Polskiego. Zwłaszcza wiele humoru wnosi przepysznie narysowany typ egzotycznej nawpół Dunki — nawpół Chinki, czy Amerykanki, którą kreuje p. Grabowska.

Włóczęga podpalaczem

W związku z pożarem u p. Jana Stępniaka w Bronisławiu w powiecie średzkim w dochodzeniach ustalono, że zabudowania podpalił 31-letni włóczęga Franciszek Teplik bez stałego mieszkania.

Teplika, który przyznał się do czynu, odstawiono do więzienia sądowego w Środzie. (k.)

Bandyci na rowerach

W toku śledztwa, prowadzonego w sprawie niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie p. Marji Cichockiej w Złej Wsi w powiecie bydgoskim, ustalono, że w akcji brało udział 3 bandytów.

Przyjechali oni rowerami od strony Fordonu. (k.)

Silna eksplozja w hucie Laury

Katowice, 15. 4. (PAT). Dzisiejszej nocy w oddziale cynkowym huty Laura w Siemianowicach nastąpiła silna eksplozja zbiornika, napełnionego płynnym cynkiem o temperaturze 400 stopni. Siła eksplozji rzuciła pracujących przy tym zbiorniku 6 robotników do przyległego basenu z kwasem solnym. Wszystkie ofiary wybuchu odwieziono natychmiast do szpitala hutniczego, gdzie wkrótce Ryszard Bonzel zmarł a ciężko poparzeni Fr. Warwas i Fr. Kowol walczą ze śmiercią.

Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono.

Wielki pożar wsi

Kielce, 15. 4. (PAT.) Wczoraj we wsi Przystałowice pow. Opoczno wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przerzucił się szybko na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem 98 budynków, 30 sztuk inwentarza żywego, znaczną ilość drobiu, sprzęty domowe, rolnicze oraz zboże. W czasie pożaru uległo ciężkiemu poparzeniu 9 osób. Straty wynoszą około 170 000 złotych.

Przyczyna pożaru nie ustalona

Warszawska Szopka Polityczna

Do Poznania zjechała na kilka gościnnych występów „Warszawska Szopka Polityczna" i daje przedstawienia w sali kinoteatru „Stylowego".

W szopce tej, jak zgóry uprzedza tytuł, punkt ciężkości dowcipu spoczywa na satyrze politycznej. Kukły przedstawiają przeważnie osobistości ze sfer rządzących i śpiewają piosenki, pełne dowcipnych aluzyj do aktualnych wydarzeń i zagadnień. Mniej licznie reprezentowany jest świat literatury i sztuki, z którego zresztą Boy zasłużył sobie na wykwintniejszą piosenkę.

Doskonałe kukły wykonali artyści-rzeźbiarze J. Zaruba i W. Bogdanowicz, a kto w świetnej karykaturze nie pozna przedstawionej postaci, uświadomi go rychło dowcipny pseudonim, albo satyryczna piosenka, w której lalka wyjaśni swą rolę. Że teksty skrzą się dowcipem, czasem pobłażliwym, czasem kłującym, ale zawsze w dobrym stylu, mówić nie potrzeba. Dają za to gwarancję nazwiska autorów.

Chcąc wyjść poza ogólniki i dać szczegółową scenę, trzebaby wymieniać wszystkie przedstawione postacie, gdyż każda z nich warta jest osobnej uwagi. Wszystkie one sypią dowcipami na aktualne tematy — dyrektor Fundusz-Kichalski i posłowie Roździawił z Wysłockim, sędzia Bratachon swojego brata, Premjer Sławery z Wice Bek-bekiem, min. Lieber Augustin, min. Skarbusiewski, Świtałek Sejmu, marszałek Fraczkiewicz i ilu ich tam jest jeszcze. Warto ich zobaczyć i posłuchać, bo uśmiać się można rzetelnie. (tkr.).

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś i jutro rewjowo wystawiona, przez publiczność licznemi brawami przyjmowana, nadzwyczaj wesoła operetka Kolla „Lady Chic" z udziałem pp. Tylewskiej, Grey, Karskiej, Sendeckiego, Raczkowskiego, Szpingiera, Warchalewskiego i Klichowskiego w partjach głównych. Moc oryginalnych tańców układu p. Ciesielskiego. Udział całego baletu z pp. Jedyńską, Martówną i Ciesielskim na czele. Reżyserja p. Sendeckiego, wspaniałe dekoracje projektu p. Dołżyckiego.

Premjera w Polsce „Iris" Mascagni'ego odbędzie się w przyszłym tygodniu. Cały zespół opery poznańskiej z pietyzmem przygotowuje się do tego wspaniałego dzieła pod kierownictwem dyr. Wojciechowskiego. Pole popisu reżyserskiego ma p. Karol Urbanowicz; również wielkie zaciekawienie wzbudzą dekoracje projektu art. malarza p. Dołżyckiego. Obsada pierwszorzędna z pp. Żmigród - Fedyczkowską, Drabikiem oraz najlepszemi siłami zespołu.

— * **Z Teatru Polskiego.** Ustępująca z afisza ze względów repertuarowych wesoła komedja Maszyńskiego „Koniec i początek", ukaże się dziś, we czwartek. W rolach głównych pp. Zasempianka, Sarnecka, Sachnowska, Komornicki, Kwiatkowski i Piotrowski. — W piątek atrakcyjna, pełna mocy i wyrazu, gorąco przyjmowana sztuka „Ulica", koncertowo grana przez cały zespół. — W sobotę wchodzi na afisz ciekawa i oryginalna komedja duńska G. Esmanna „Ojciec i syn". Miła ta komedja otrzymała doborową obsadę, która się składa z pp. Noskowskiego — ojciec, Biesiadeckiego — syn, Godlewskiego, Kordowskiego, Młodziejowskiej, Tylczyńskiego, Zarębińskiej i Zasempianki. W popisowej roli egzotycznej Ethel-Holm wystąpi p. Grabowska. Reżyseruje p. Młodziejowska. „Ojciec i syn", to jedna z najmilszych komedyj doby ostatniej, wnosząca dużo pogody i wesołości oraz wdzięku.

W niedzielę popołudniu odegrana będzie ustępująca w pełni powodzenia z repertuaru kapitalna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych". Ceny zniżone.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro w dalszym ciągu gościnny występ p. K. Junoszy-Stępowskiego w jego niezrównanej roli pułk. Kornilowa w słynnej sztuce G. Zapolskiej p. t. „Tamten". Rolę tę kreuje p. Junosza-Stępowski z niezwykłą maestrją, wzbudzając zachwyt u publiczności, która huraganami oklasków przyjmuje tego wielkiego artystę oraz resztę zespołu z pp. Czarnecką, Piaskowską, Trojanowską, Bystrzyńskim, Glińskim i Rudnickim na czele.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu prześliczna rewjo-bajka dla dzieci p. t. „Krasnoludki i zajączek", która zdobyła ogromne powodzenie u naszej milusińskiej publiczności. Burze oklasków i wesoły śmiech świadczą dobitnie o powodzeniu, jakiem cieszy się rewja u naszej dziatwy. W akcie III konkurs deklamacji o nagrodę.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Marokko". W powodzi wytwarzanych masowo dźwiękowców wyróżnia się on przedewszystkiem ciekawą treścią. Przedewszystkiem jest tam para amantów: on, po rozczarowaniach, jakie przeżył, ucieka do Legji Cudzoziemskiej a ona, z tych samych powodów, występuje na scence kabaretowej w Marokko. To, co ich z sobą zbliża, co ich od siebie odrzuca, to nietylko akcja, przesuwająca się na ekranie. — Widz musi sobie coś niecoś dopowiedzieć, musi się trochę domyśleć. I dlatego nie wychodzi się z kina z uczuciem beznadziejnej pustki. Strona aktorska również przedstawia się interesująco. Dwie role główne grają: Marlena Dietrich, którą po raz pierwszy oglądamy w Poznaniu, a dla której film ten jest amerykańskim debiutem oraz Gary Cooper, młody jeszcze aktor, którego obecna rola jest bodaj jedną z najudatniejszych. Oboje pokazali postacie dobrze przemyślane i subtelnie wykończone. A. Menjou ma rolę w swoim charakterze — pana w średnim wieku, dystyngowanego i dobroczynnego. Obszerniejszego omówienia wymagałaby również strona reżyserska i operetkowa.

Niektóre zdjęcia, np. sceny zbiorowe, fotografowane w ruchliwych cieniach — są kapitlane. ver.

Kino „Aurora" wyświetla dwa filmy „Spelunka" i „Walki na 47 piętrze". „Spelunka" jest starym filmem wiedeńskim, pamiętnym z tego, że przyniósł on światową sławę naszemu rodakowi Igo Sym'owi. Jest rzeczą charakterystyczną, że w wielu swych późniejszych filmach Sym nie potrafił wydobyć z siebie tyle ekspresji, ile jej daje w „Spelunce".

Tytuł drugiego filmu, który brzmi bardzo bombastycznie, ukrywa całkiem sympatyczną historyjkę o pannie Dorocie, która, mając odrazę do boksu, polubiła ten sport, gdy sympatyczny bokser Harold Wild skutecznie obronił jej ojca. (Ga.)

Kino „Corso" wyświetla dwa filmy: „Człowiek morza" i „Stać! tu Eddie Polo". Gwoździem programu jest właściwie ten drugi film, ponieważ już samo nazwisko Eddie Polo jest dla bywalców kina „Corso" niezwykłą atrakcją. „Stać! tu Eddie Polo" jest przeciętnym filmem kryminalnym, którego ozdobą są różne karkołomne tricki.

Tym zaś, co entuzjazmują się filmami kryminalnemi, prawdopodobnie więcej przypadnie do gustu film marynarski z nieodłącznem rozbiciem okrętu na morzu, w którym w rolach głównych oglądamy Wirginję Bradford i Rranka Marion. (Ga.)

Kino „Edison" wyświetla film pod tyt. „Zagłada od wschodu", który przed kilku miesiącami był wyświetlany na ekranie kina „Metropolis". Akcja filmu rozgrywa się w roku 1950. Bliżej nieoznaczone związki anarchistyczne pragną wywołać wojnę. Mimo decyzji rządu do wybuchu wojny jednak nie dochodzi, gdyż dzięki agitacji potężnej Ligi Pokoju, odlot aeroplanów wojennych, mających wystąpić przeciwko nieprzyjacielowi, zostaje uniemożliwiony.

Reżyserja filmu niezmiernie uprościła sobie skomplikowany problem wojny i pokoju, sugerując widzowi, że jest to tylko kwestja zimnej krwi narodów. Jeśli jednak zapomnimy o ideowej stronie filmu, „Zagłada od wschodu" może nas zainteresować, zwłaszcza obrazkami życia codziennego w 1950 r. W rolach głównych oglądamy ładną Benitę Hume, Humbersten Wright'a i Jamesen Thomas'a. (Ga.)

Telegramy niedoręczone

dnia 15 bm., zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6. I piętro, pokój 123. Telefon 5700.

1) Abeele — Wubropo (Wł. Broekere), Poznań

2) Zürich — Bergbiz Poznań.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,21; Praga za 100 zł 377,25—379,25; Wiedeń za 100 zł czeki 79,51—79,79; Zurych za 100 zł 58,20; Berlin za 100 zł noty większe 46,80—47,20; wypłaty na Warszawę 46.975 do 47.175; na Katowice i Poznań 46,95 do 47,15; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,75; telegr. wypłaty na Warszawę 57,62—57,74.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 15. 4. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 29,00—29,50; zbiorowa 27,50—28,00; żyto jednolite 23,75—24,00; zbiorowe 22,25—22,50; jęczmień dworski przemiałowy 25,25—25,75; owies 27,00 do 27,50; siano słodkie kraj. prasowane 9,00 do 10,00; mąka pszenna 48—49; luksusowa 54—55; żytnia 38—39; otręby żytnie 19,00—19,25; pszenne 19,00—19,25; kasza jaglana 63—65; kasa jęczmienna 40—42; pęczak 40—42.

2 obszernych pokoi

frontowych (ewentualnie trzech) na lokale biurowe **poszukuje** wprost od gospodarza poważna organizacja gospodarcza. Wyczerpujące oferty z ceną do Kurjera Poznańskiego pod **dw 3334**

Oddam 40 mórg ziemi

z budynkami bezpłatnie na kilka lat, na Wołyniu blisko miasta i kolei Tarnopol—Lwów, **ogrodnikowi znającemu dobrze swój zawód jak i pszczelnictwo.** Warunki: pracowity, sumienny i trzeźwy, posiadający 3—5 000.— zł gotówki na założenie ogrodnictwa przemysłowego, które z czasem może się stać jego własnością. Zgłoszenia: **kpt. Wolnowski, Leszno Wlkp., Młyńska 10.** nw 9263

Świeży **Dorsz — Bałtycki** 50 dkg (1 funt) **80 gr**

Świeże Szole 50 dkg (1 funt) **1 zł**

Świeże ogórki poleca

Józef Głowiński Poznań, ul. Gwarna 13

9 SZUKA MIESZK.

Poszukuje się w Poznaniu mieszkania 10 pokojowego lub willi z ogrodem. Zgłoszenia pod dp 3343

22 ROZMAITE

Kołdry wykonuje stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdpw 80 168

Firma Radjoton zorganizowała bezpłatne pogotowie radjowe, bada fachowo aparaty detektorowe i lampowe. Kto nie jest zadowolony ze swego aparatu lub jeszcze radja nie posiada, niech korzysta z tej bezpłatnej pomocy. Nowoczesne schematy 1 zł. Radjoton F. Wieczorek i W. Rzemyszkiewicz, Poznań, ul. Półwiejska 4, telefon 22-10. dw 3304

Brzoskwinie morele polca Piliński. zdw 81 484

Dziczki drzew owocowych, róż, bzu machonji poleca Piliński. Górczyn, Szosa Okrężna obok warowni 9, dojazd 4, przystanek końcowy, telefon 70-06. zdw 81 484

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 lat dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Kuchmistrz hotelowo - restauracyjny pierwszorzędna siła poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera zdw 81 312

Panienka lat 18, gimnazjum oraz turnus gospodarstwa domowego poszukuje posady jako wyręczycielka córki domu w większem gospodarstwie najchętniej wiejskiem, celem wydoskonalenia się w języku polskim wzamian za konwersacje niemiecką. Oferty uprasza F. Kadereit, budowniczy, Skarszewy (Pomorze) zdw 81 315

Dziewczyna uczciwa sierota poszukuje posługi na cały dzień i prania. Aleje Marcinkowskiego 28, Kaczyńska, Złotnik. zdw 81 234

Impresarjo sekretarz, towarzysz podróży lub podobne stanowisko przyjmie inteligentny sportowiec kierowca samochodu. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 81 372

Szukam pracy, obojętnie gdzie. Liczę 18 lat, posiadam lepsze wykształcenie i dobre polecenia. Chętnie do pomocy w domu do dzieci lub składzie. Oferty Kurjer zdw 81 401

Elew gospodarczy 3 lata praktyki poszukuje posady pisarza lub elewa. Prowadzi solectwo, książkowość. Zgłoszenia z warunkami przyjęcia Sytek Bronisław, Gniezno Lecha 2. zdw 81 337

Osoba w średnim wieku, znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie szuka posady do księdza na wsi — przy skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera jw 5845

Przedpłata na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").**	**Poznań**	miesiąc **maj**	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy **kwitujemy.**

_____ dnia _____

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").**	**Poznań**	miesiące: **maj, czerwiec**	8,00	2,02	10,02

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy **kwitujemy.**

_____ dnia _____